



Muzeum Historyczne o Podziemiach Rynku

2011-01-27

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa z zaskoczeniem zapoznało się z artykułem zamieszczonym w krakowskim dodatku do Gazety Wyborczej z dnia 26 stycznia 2011 roku, pt. „Gasną ekrany w podziemiach”. Z przykrością stwierdzamy, że wypowiadający się w imieniu konsorcjum TRIAS Pan Mieczysław Bielawski wprowadza w błąd opinię publiczną i z powodów dla nas niezrozumiałych dyskredytuje Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Nie chcemy komentować dziwnej figury retorycznej określającej strukturę Muzeum jako „Bizancjum organizacyjne”. Oświadczamy natomiast, że zwyczajnym kłamstwem jest stwierdzenie o zamiarze zwiększenia zatrudnienia przez naszą instytucję. Manipulacją jest porównanie frekwencji w Podziemiach Rynku w okresie przed przejściem zarządu przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (24 wrzesień – 7 grudzień) do okresu, od którego zarząd nad podziemią przejęła nasza instytucja. Według opinii pana Mieczysława Bielawskiego przed przejściem trasy przez Muzeum odwiedzało ją co miesiąc ponad 39 tysięcy osób, co niestety nie jest prawdą bowiem w okresie wrzesień do grudzień ani w jednym miesiącu frekwencja nie przekroczyła 39 tysięcy osób. Jednocześnie w samym tylko październiku na ogólną sumę 34 470 odwiedzin wydano 4377 biletów bezpłatnych. Nie jest też prawdą, że w okresie zarządzania przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa wystawę zwiedziło 30 tysięcy osób. Muzeum przejęło trasę w dniu 8 grudnia i do końca grudnia 2010 roku trasę zwiedziło 19 157 zwiedzających - (20 dni czynnej wystawy - wystawa nieczynna była w dniu 25 i 26 grudnia) w tym 3 111 wejść bezpłatnych. W styczniu natomiast (do dnia 25 stycznia) trasę zwiedziło 19 161 osób, w tym 3 394 wejść bezpłatnych. Nie jest więc także prawdą wiadomość podana przez Pana Mieczysława Bielawskiego, że Muzeum zwiększyło liczbę osób wchodzących na wystawę bez opłaty do ilości 5 tysięcy osób miesięcznie. Pragniemy także zwrócić uwagę, że w miesiącu styczniu od 3 do 6 stycznia wystawa była nieczynna na skutek koniecznych i zaplanowanych wcześniej przez ZIKiT prac konserwatorskich z zastosowaniem środków chemicznych wykluczających w tym czasie obecność zwiedzających. Jednocześnie chcemy dodać, że powszechnie znane jest, iż miesiące grudzień, styczeń, luty są od kilkunastu lat najslabiej frekwentowane we wszystkich muzeach krakowskich. Podsumowując tą część statystyczną informujemy, że trasę turystyczną pod zarządem Muzeum odwiedziło ponad 38 tysięcy zwiedzających. Dzienna, średnia frekwencja statystyczna wyniosła w tym czasie 958 osób, a w okresie sprzed zarządu Muzeum 1025 osób. Uważamy, że ta nieznaczna różnica jest absolutnie wytłumaczalna powyżej przytoczonymi trendami ruchu turystycznego w Krakowie, a także naturalnym i całkowitym spadkiem ilości grup szkolnych w okresie międzyświątecznym. Z przykrością natomiast konstatujemy, że nieodpowiedzialne szermowanie fałszywymi danymi statystycznymi przez Pana Mieczysława Bielawskiego budują fałszywy obraz sprawności w działaniu naszego Muzeum.

Odrębną, ale niezwykle istotną kwestią są zarzuty stawiane wobec zaniedbań ze strony Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w obszarze obsługi urządzeń multimedialnych. Jesteśmy w posiadaniu dokumentacji świadczącej o tym, że Muzeum Historyczne Miasta Krakowa na bieżąco współpracuje z konsorcjum TRIAS zgłaszając wszystkie problemy techniczne występujące w czasie eksploatacji trasy.

W odrębnych zeszytach kontroli dokumentowany jest zgodnie z obowiązującą w Muzeum procedurą



**Magiczny
Kraków**

codzienny stan podziemnej ekspozycji. Z korespondencji tej wynika, że konsorcjum TRIAS jest świadome trudnych warunków hydrotermicznych występujących w tej przestrzeni. Pragniemy zauważyć, że Muzeum przejęło trasę po ponad dwumiesięcznej intensywnej eksploatacji urządzeń znajdujących się w fazie rozruchu. Należy pamiętać o tym, że te pierwsze tygodnie eksploatawania trasy nastąpiły bezpośrednio po okresie intensywnych prac budowlanych, co w oczywisty sposób wpłynęło na żywotność niektórych podzespołów instalacji multimedialnych. Bezpośrednio po przejęciu trasy Muzeum zamówiło i zakupiło komplet części do tych urządzeń na kwotę 25 tysięcy złotych, a w najbliższym czasie zakupi podzespoły na kwotę ponad 10 tysięcy złotych. Nie jest więc prawdą wiadomość podana przez Pana Mieczysława Bielawskiego, że Muzeum nie chce ponosić kosztów serwisu. Koniecznie należy pamiętać, że wszystkie urządzenia zamontowane w podziemiach znajdują się na gwarancji i z oczywistych względów Muzeum nie może poza wykonawcą podejmować jakichkolwiek działań poza eksploatacją. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa obsługuje obecnie 14 placówek muzealnych w mieście osiągając w zeszłym roku blisko półmilionową frekwencję. Wystawy prezentowane w tych oddziałach działają sprawnie w oparciu o profesjonalny zespół pracowników naukowych i technicznych. Porównywalna pod względem zastosowanych rozwiązań technicznych wystawa w Fabryce Oskara Schindlera działa bezawaryjnie i jest świadectwem sprawności naszej instytucji. Oczywiście wbrew temu, co mówi Pan Mieczysław Bielawski nie ma wystaw „bezobsługowych”, z pewnością natomiast Muzeum optymalizuje pod kątem ekonomicznym swoją działalność na wszystkich obszarach. Jednostronną wypowiedzią Pana Mieczysława Bielawskiego jesteśmy zaskoczeni, bowiem wypowiada się on w imieniu konsorcjum TRIAS, podczas gdy Muzeum Historyczne Miasta Krakowa posiada dokumentację, która daje obraz poprawnej i pewnej zrozumienia współpracy pomiędzy nami a wykonawcą wystawy (konsorcjum TRIAS). Muzeum Historyczne Miasta Krakowa po raz kolejny odpowiedzialnie stwierdza, że jest przygotowane do przejęcia trasy turystycznej „Śladem europejskiej tożsamości Krakowa” w trwały zarząd. Jesteśmy gotowi realizować naszą muzealną misję w tej niezwyklej podziemnej przestrzeni i kompletnie nie rozumiemy jaka jest intencja napastliwej i niezgodnej ze stanem faktycznym wypowiedzi jednego z twórców i wykonawców wystawy.

Michał Niezabitowski
Dyrektor
Muzeum Historycznego Krakowa